

# Grześkowiak–Krwawicz, Anna

---

„Public life and the propertied Englishman 1689-1798”, Paul Langford, Oxford 1991 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 83/4, 776-779

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Lektura książki Jurkiewicza pobudza również do innych refleksji ogólniejszej natury. Przemiany powinności włościańskich są ściśle powiązane z całokształtem dziejów najmłodszego państwa feudalnej Europy. Obszar, który autor określa jako rejon gwałtownego rozwoju gospodarstwa folwarczno-pańszczyźnianego, czyli północno-zachodnie tereny W. Ks. Litewskiego, pokrywał się z mapą przemian społeczno-kulturalnych. Na tym terenie było najwięcej ludności, najgęstsza sieć miasteczek, drukarni, bibliotek i księgarń, klasztorów i kościołów (traktowanych nie tylko jako ośrodki kultu, lecz i wymiany informacji oraz ich przechowywania), innych ośrodków oddziaływania kulturalnego (jak dwory magnackie, ośrodki administracji państwowej i kościelnej różnych wyznań) itd.<sup>3</sup>

Jeszcze jedna uwaga dotycząca wyróżnionego w pracy rejonu wschodniego Wielkiego Księstwa. Słusznie autor podkreśla, iż na tych ziemiach rodzaj powinności zależał od wielkości latyfundium. Im były większe, tym większe były czynsze, ze względu na większe nadzieje chłopskiej ziemi i powiązania gospodarstw chłopskich z rynkiem. Świadczy to jednak również o najlepszej kondycji gospodarstw chłopskich w porównaniu do innych rejonów, co można by zilustrować opisami grabieży tych ziem przez przechodzące wojska rosyjskie w latach pięćdziesiątych XVII w.<sup>4</sup>

Autor wykorzystał wszechstronnie dostępny materiał źródłowy i literaturę. Praca Jurkiewicza może wydać się zbyt faktograficzna i hermetyczna w odbiorze, zapoczątkuje ona jednak nowy rozdział polskiej historii gospodarczej zajmującej się dziejami Europy Wschodniej. Każdy czytelnik, nie tylko specjalista, odnajdzie w niej pasjonujące tematy do przemyśleń.

Maria Barbara Topolska

Paul Langford, *Public Life and the Propertied Englishman 1689—1798*, Oxford, Clarendon Press, 1991, s. 608.

Rozprawa Langforda nie jest historią polityczną Anglii XVIII w., nie jest też analizą struktur społecznych tej epoki. Nasuwa się w odniesieniu do niej określenie polityczna historia społeczeństwa angielskiego. Sam autor uważa się za badacza dziejów politycznych, jednak termin ten pojmuje inaczej niż tradycyjna, wywodząca się jeszcze z XIX w. historiografia. Są to według niego badania „środków, jakimi posługiwało się społeczeństwo do zorganizowania się dla osiągnięcia tego, co uważało za dobro powszechne” (s. IX). Można by co prawda zastanawiać się, czy taka koncepcja dałaby się w pełni zastosować do badania np. monarchii absolutnych, czy sięgając bliżej — rządów autorytarnych. Jednak w przypadku państwa, w którym społeczeństwo lub jego część miało wpływ na rządy, jak w osiemnastowiecznej Anglii, a dodajmy i Polsce, jest to niewątpliwie metoda inspirująca. Langfordowi pozwoliła ona na stworzenie spójnego obrazu tytułowego „życia publicznego”, na który składały się zarówno poczynania jednostek, jak państwa. Zostały pokazane związki między aktywnością gospodarczą, społeczną i polityczną posiadających Anglików a poczynaniami organów władzy, które zresztą w dużej mierze sami tworzyli. W obrazie tym równie istotną rolę odgrywają działania organów centralnych, przede wszystkim parlamentu, jak polityka lokalna i lokalne for-

<sup>3</sup> M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984.

<sup>4</sup> L. S. Abecedarskij, *Bielorusy w Moskwie XVII w.*, Mińsk 1957.

my organizowania się społeczeństwa, opisywane ze znakomitą znajomością szczegółowych kwestii i rozwiązań.

Zaproponowany przez Langforda sposób ujęcia tematu, wymagał od autora gruntownej wiedzy źródłowej, gdyż wiele niezbędnych dla całości obrazu spraw nie zostało do tej pory opracowanych. Tak jest np. z ogromną spuścizną archiwalną, jaką pozostawiły po sobie wspólnoty lokalne. Co bardziej zaskakujące, jak zwraca uwagę autor, również badania nad prawodawczą działalnością parlamentu znajdują się w stadium początkowym. Do tej pory koncentrowano się na jego roli politycznej i na działaniach głównych uczestników rozgrywek politycznych, a nie na ogromnej przecież spuściznie legislacyjnej. Choć Langford zastrzegł się na wstępie, że nie wykorzystał wszystkich dostępnych źródeł, jednak jego wiedza budzi podziw. Wykorzystał materiały rozsiane w lokalnych archiwach i zbiorach, stanowiące źródło wiedzy o miejscowych stosunkach, związkach formalnych i nieformalnych i wreszcie o zmianach dokonujących się w świadomości mieszkańców angielskiej prowincji.

Langford już od kilkunastu lat zajmuje się badaniem stosunków między angielską polityczną elitą a „politycznym narodem”<sup>1</sup>. Do tej pory koncentrował się głównie na epoce rządów Walpole’a. Tym razem przedmiotem jego zainteresowania stał się „długi” wiek XVIII. Jego granice stanowi z jednej strony sukces w walce z ingerencją korony w prawa własności poddanych, osiągnięty wraz z wygnaniem Stuartów, z drugiej kryzys lat dziewięćdziesiątych XVIII w., kiedy zaburzenia wewnętrzne, zagrożenie zewnętrzne, wpływy ideologii rewolucyjnej z Francji i walka z nimi spowodowały poważny kryzys świadomości.

Skoro założeniem badawczym Langforda było śledzenie dążenia społeczeństwa do dobra powszechnego, podstawowym pytaniem było, co za takie dobro uważać. Wedle autora dobrem tym była własność. Społeczeństwo angielskie XVIII w. określa on jako „zdominowane przez własność”, zarówno w sferze praktyki politycznej, jak świadomości, i to nie tylko tych, którzy cokolwiek posiadali, ale także tych, którzy jedynie pragnęli posiadać. Swoistej „ideologii” własności poświęcony jest wstępny rozdział pracy. Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące może być opisane w nim zderzenie dawnej tradycji wolnościowej, sięgającej do Wielkiej Karty Praw i pod pewnymi względami zbliżonej do polskich koncepcji wolności, z przekonaniem, iż podstawowym wyznacznikiem znaczenia politycznego człowieka jest własność. To ostatnie w końcu zwyciężyło i przez cały wiek XVIII dominowała opinia, że obowiązki, a szczególnie prawa obywatela należy przyznać i egzekwować proporcjonalnie do jego stanu posiadania. Maksymę Harringtona, iż *power follows property*, zaczęto kwestionować właściwie dopiero pod wpływem rewolucji. Wtedy właśnie, zdaniem Langforda, dokonana się zmiana wyznaczająca granice epoki — społeczeństwo właścicieli poczuło się zagrożone i przyjęło postawę obronną, charakterystyczną dla niego przez cały wiek XIX.

Wiek wcześniej swojej pozycji bronić musiały grupy uprzywilejowane w społeczeństwie stanowym. Opis walki arystokracji o utrzymanie jej roli politycznej w społeczeństwie, w którym coraz większe znaczenie miał stan posiadania, a nie dziedziczne rangi i tytuły, choć umieszczony w rozdziale ostatnim, stanowi swego rodzaju uzupełnienie teoretycznych rozważań rozdziału pierwszego. Była to walka przynajmniej częściowo zwycięska, z tym zastrzeżeniem, że rządzący arystokraci stawali się według Langforda reprezentantami szeroko rozumianej warstwy posiadaczy. Sądzi on, że cała polityka tego czasu toczyła się w ramach wyznaczonych przez te interesy. Prowadzi go to do podważenia zasadności twierdzenia, że wiek

<sup>1</sup> Wydał m.in. prace *The exercise crisis: Society and politics in the age of Walpole*, Oxford 1975; *Walpole and Robinocracy*, Cambridge 1986; *A polite and commercial people: England 1727—1783*, Oxford 1989.

XVIII to okres rządów wąskiej oligarchii arystokratycznej. Również podziały partyjne uznaje za mniej znaczące, niż się to na ogół uważa (w latach siedemdziesiątych XVIII w. trudno jego zdaniem odróżnić wigów od torysów). Jego zdaniem, ktokolwiek sprawował w tym czasie władzę, musiał akceptować podstawowe cele tworzącego się społeczeństwa kapitalistycznego.

Najciekawsza jest obszerna część pracy poświęcona parlamentowi jako przedstawicielowi, a zarazem słudze posiadającego społeczeństwa. Langford mocno podkreśla ową służebną rolę parlamentu wobec całego społeczeństwa właścicieli, ale także, może nawet częściej, wobec niewielkich grup i grupiek lokalnych. Analiza działalności ustawodawczej tej instytucji doprowadziła go do zaskakującego zestawienia spraw, którymi się zajmował. Obok billów o dużej doniosłości znalazła się ogromna (przeważająca) liczba ustaw dotyczących spraw drobnych, partykularnych interesów niewielkich lokalnych społeczności. Można tu obserwować pewną pozorną niekonsekwencję społeczeństwa, które z jednej strony broniło się przed zbyt ingerencją władz centralnych, z drugiej żądało ich decyzji w niesłychanie szczegółowych kwestiach. Pewnym wyjaśnieniem może tu być fakt, że z takimi żądaniami występowały często grupy zbyt słabe, by swoją wolę przeprowadzić na szczeblu lokalnym. Parlament był więc z jednej strony obrońcą praw własności, z drugiej narzędziem interesów grupowych, a wreszcie rozjemcą w sporach tych grup. Według Langforda taka jego rola odpowiadała tym, którzy decydowali o jego kształcie. Przyczyniło się to do tego, że tak długo i skutecznie opierał się wszelkim reformom, mimo iż już od połowy wieku krytykowano przestarzały system wyborczy.

Chcąc pełniej naświetlić podstawy działania parlamentu, autor prześledził powiązania posłów ze środowiskiem wyborców i toczące się w tym czasie spory, jak dalece reprezentant związany jest ich wolą. Obok tego sporo uwagi poświęcił kryteriom, które pozwalały zostać członkiem parlamentu czy w ogóle czynnym politycznie obywatelem — przede wszystkim podstawowemu kryterium własności. Jak stwierdza z przekąsem, póki chodziło o obowiązki i powinności, pamiętano na ogół, iż wszyscy Anglicy, którzy posiadają jakąkolwiek własność, są równi, jednak gdy przychodziło do praw i przywilejów, na ogół zapominano o tym. Choć w zasadzie głównym przedmiotem zainteresowania Langforda są ludzie aktywni politycznie, jednak w tym wypadku sporo uwagi poświęca grupom coraz bardziej ograniczanym w swych prawach i coraz bardziej pozbawianym znaczenia, szczególnie miejscu *freeholders* i ich roli (coraz częściej biernej) w lokalnych rozgrywkach politycznych.

Choć autor traktuje społeczeństwo właścicieli jako pewną całość, o dużej liczbie wspólnych interesów, jednak nie znaczy to, że nie dostrzega różnic nasilających się ku końcowi wieku. Podstawowy jest tu konflikt, który zresztą przetrwał, a nawet zaostrzył się w wieku XIX, między własnością ziemską a własnością, którą Langford nazywa osobistą (*personal*), a więc będącą efektem handlu czy przemysłu. Jest rzeczą znaną, że właśnie „rzeczywista” (*real*) własność ziemska długo uchodziła za gwarancję niezależności politycznej i dawała przewagę w parlamencie grupie posiadaczy ziemskich. Zdaniem Langforda najlepiej spory między tymi dwiema grupami właścicieli można obserwować na przykładzie toczonych w parlamencie już od połowy wieku dyskusji i walk o podatki. Jak dużą wagę przypisuje tej kwestii, potwierdza fakt, iż datą graniczną jego książki jest rok 1798, ważny także z innych względów, ale będący również rokiem zastąpienia podatku od ziemi (*land tax*) ogólnym podatkiem dochodowym.

Problem władz lokalnych i aktywności politycznej i społecznej na szczeblu lokalnym przewija się już w częściach książki poświęconych władzom centralnym, prócz tego poświęcono mu dwa osobne rozdziały omawiające sytuację w hrabstwach i w miastach. Kontrolę polityczną w tych pierwszych utrzymała po wiek XIX lokalna *gentry*. Znacząca była też rola kleru anglikańskiego, który dużo uwagi po-

święcał świeckiej działalności administracyjnej, czasem wręcz zastępując szlachtę. W miastach obok tradycyjnych władz Langford zwrócił uwagę na dużą rolę ciał nieformalnych — organizacji charytatywnych, bractw i komitetów. To właśnie one przyczyniły się jego zdaniem do udoskonalenia i usprawnienia zarządu miast.

Wprawdzie głównym bohaterem książki Langforda jest posiadający Anglik, jednak w kształtowaniu rzeczywistości politycznej odgrywały jego zdaniem rolę, choć bierną, ale nieraz znaczącą, grupy pozbawione własności i bezpośredniego wpływu na politykę. Ich opór przeciwko narzuconym z góry prawom czy choćby tylko jego możliwość wpływał na kształt wielu rozwiązań politycznych.

W krótkiej z konieczności recenzji trudno jest wyczerpać całą gamę problemów omówionych w tak obszernej i gruntownej pracy. Starano się tu raczej wyeksponować główne kierunki zainteresowań autora, stąd siłą rzeczy pominięto szereg istotnych, acz nieco bardziej szczegółowych kwestii, takich jak organizacja i funkcjonowanie sądów pokoju, rola milicji ziemskich, sytuacja ubogich w mieście i na wsi, kwestia akcji charytatywnych i wykorzystanie tych spraw w rozgrywkach politycznych. Wszystkie te elementy składają się na logiczną i konsekwentną całość. Przy czym nie jest to obraz statyczny. Autor prześledził z drobiazgową dociekliwością ewolucję sytuacji politycznej posiadającego Anglika i sposoby, jakimi społeczeństwo właścicieli radziło sobie z zadaniami politycznymi stawianymi przez zmieniającą się sytuację gospodarczą i przemiany społeczne.

Książka Paula Langforda jest nie tylko znaczącą pozycją wśród opracowań dziejów Anglii, ale stanowi ważny wkład w szeroko rozumiane badania nad historią polityczną.

Anna Grześkowiak-Krwawicz

Otto Böss, *Geschichte der Unternehmen in Polen. Eine kommentierte Bibliographie*, Verlag Otto Sanger, München 1991, s. 106.

Bibliografia przedsiębiorstw w Polsce, którą opracował Otto Böss, stwarza okazję zaprezentowania możliwości badawczych nie wykorzystanych dotychczas przez polskich historyków. Nieczęsto też się zdarza, aby dzieje gospodarcze Polski były przedmiotem opracowania w zachodniej Europie.

Bibliografia została wydana nakładem Deutsche Gesellschaft für Unternehmensgeschichte z siedzibą w Kolonii, które wydaje m.in. w języku angielskim „German Yearbook on Business History”. Wybór języka angielskiego jest w tym przypadku celowy. Wynika z ambicji międzynarodowych Towarzystwa i rocznika, w którego radzie redakcyjnej zasiadają wybitni przedstawiciele *Business History* z sześciu krajów. Skądinąd *Business History* najdłuższe i najsilniejsze tradycje posiada w krajach anglosaskich, gdzie dość ściśle jest powiązana z prywatną przedsiębiorczością, przez którą bywa sponsorowana. Efektem tej współpracy są sympozja czy konferencje, połączone często z edycją opracowanych „na zamówienie” monografii. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że fakt ten nie jest uważany za coś wstydliwego, a wręcz przeciwnie — jest dowodem prężności organizacyjnej i naukowej ośrodka. Znakomitą ilustracją tego zjawiska może być działalność takich ośrodków, jak Business History Unit w słynnej The London School of Economics and Political Science; Faculty of Business, Management and Social Studies w The Polytechnic of Central London (coroczne konferencje na temat *Business History* organizowane przez prof. Derek Od dy); Centre for Business History na Uniwersytecie w Glasgow czy wreszcie aktywność grupy badaczy z Uniwersytetu w Reading na czele z dynamicznym prof. Geoffrey Jonesem. W radach naukowych i re-